

Karczmarczyk, Roman

"Z Kleparowa w świat szeroki", Alfred Jahn, Wrocław 1991 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 37/1, 179-182

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Alfred Jahn: *Z Kleparowa w świat szeroki*. Ossolineum, Wrocław 1991, ss. 332.

Staraniem Wydawnictwa Zakładu Narodowego Ossolińskich we Wrocławiu, ukazał się pamiętnik prof. Alfreda Jahna, naszego wybitnego geografa, badacza krajów polarnych, rektora Uniwersytetu Wrocławskiego i wieloletniego dyrektora Instytutu Geograficznego.

Autor urodził się 22 kwietnia 1915 roku we Lwowie, jako czwarte z kolei dziecko Fryderyka Jahna pochodzącego z Wiednia. Dzieciństwo i młodość spędzone na przedmieściu Lwowa – Kleparowie, wywarły znaczny wpływ na kształtowanie jego osobowości. Niskie parterowe domki położone malowniczo wśród zielonych łąk, ogrodów i sadów, ze słynną czerechą kleparowską, zespoliły go trwale z przyrodą i być może stanowiły istotny element w wyborze kierunku późniejszych zainteresowań naukowych.

Uczył się świetnie zarówno w gimnazjum, jak i w czasie studiów uniwersyteckich, a cieszył się tak wielkim uznaniem, że tuż po magisterium w 1937 roku profesor August Zierhoffer zaproponował mu udział w polskiej wyprawie na Grenlandię. Po powrocie z ekspedycji otrzymał stanowisko asystenta w Instytucie Geograficznym, a skrupulatnie zebrane materiały z tej największej wyspy na ziemi okazały się nieodzowne do przygotowywanej pracy doktorskiej. Stanowiła ona zupełną nowość w naszej nauce, bo dotyczyła zjawisk peryglacjalnych Grenlandii. O jego sumienności i nadzwyczajnej pracowitości świadczy fakt, że w ciągu dwóch lat zgłębił całą dostępną literaturę światową odnośnych zagadnień, stworzył polską terminologię konieczną dla dalszych badań, a ponadto umiejętnie wykorzystał swoje doświadczenia terenowe dotyczące procesów i form przedpola lodowców. Tak więc już w wieku 24 lat po celująco zdanym egzaminie i obronie rozprawy otrzymał na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie doktorat z geografii.

W czerwcu 1939 roku wraz z czołowymi polskimi uczonymi wziął udział w konferencji naukowej poświęconej problemom lessu. Warto przy tym dodać, że została ona zorganizowana w Łucku przez Wołyńskie Towarzystwo Naukowe. Świadczy to o preżności polskiej myśli twórczej na tych obszarach. W przededniu drugiej wojny światowej uczestniczył w instytutowej wycieczce do Rumunii.

Po wkroczeniu wojsk sowieckich do Lwowa pracował w dalszym ciągu w Instytucie Geograficznym, natomiast w czasie okupacji hitlerowskiej był wraz z żoną i siostrą karmicielem wszy w instytucie prof. Rudolfa

Weigla, produkującym szczepionki przeciw tyfusowi plamistemu. Dzięki honorowanemu przez władze niemieckie zaświadczeniu nie obawiał się deportacji do Rzeszy, a poza tym mógł cichaczem kontynuować swoje badania geomorfologiczne w okolicach Lwowa. Od czasu ponownego zajęcia miasta przez Armię Czerwoną w 1944 roku stracił pracę w Instytucie Geograficznym, a ponadto usunięto go z mieszkania. Nie widząc jakichkolwiek perspektyw na przyszłość, wyjechał do Lublina, gdzie jego starszy kolega dr Adam Malicki organizował zakład geografii na Uniwersytecie Marii Skłodowskiej-Curie. Początkowo pełnił funkcję adiunkta, a po habilitacji u prof. A. Zierhoffera w Poznaniu, otrzymał stanowisko docenta. Nie sądzone mu było pozostanie w Lublinie, bo wytworzyła się na uczelni bardzo niezdrowa atmosfera nie sprzyjająca konstruktywnej pracy. W listopadzie 1949 r. przeniósł się na Uniwersytet Wrocławski i tu dał się poznać jako świetny dydaktyk, reformator życia naukowego oraz aktywny działacz społeczny, którego zasługi w renowacji i wystawieniu słynnej Panoramy Racławickiej są ogromne. Po przejściu na emeryturę w dalszym ciągu zasila studentów swą bogatą wiedzą i doświadczeniem, a poza tym nie ustaje w wysiłkach zabezpieczenia i ochrony tak mu drogich i bliskich zabytków polskiej kultury we Lwowie.

Pamiętnik Alfreda Jahna zasługuje tym bardziej na uwagę, że jest w zasadzie wolny od subiektywizmu i egocentryzmu. Znana powszechnie skromność i uczciwość Profesora gwarantują bez cienia wątpliwości niepodważalność zarejestrowanych faktów. Godna uznania jego pasja naukowa uwidoczniła się wyraźnie nawet w najmroczniejszym okresie. Wystarczy wspomnieć, iż podczas nazistowskiej nocy niewoli penetrował z narażeniem życia teren, zgłębiając problemy lessu. W cegielni Bednarówka pod Lwowem odkrył i zbadał struktury peryglacialne pochodzące z ostatniego zlodowacenia, które po wojnie opisał i opublikował w czasopiśmie „Acta Geologica Polonica”. O wartości pracy świadczy przyznana mu nagroda państwowa w 1952 roku. Ponadto przygotowywał do druku książkę o Grenlandii *Kraj biały czy zielony?* Wyszła po zakończeniu wojny i zdobyła taki rozgłos że wznawiano ją kilkakrotnie.

Do wielkich osiągnięć Profesora należą również jego pionierskie prace prowadzone przez 10 lat na Wyżynie Lubelskiej. Zakończyły się one wydaniem obszernej monografii, która była pierwszą geograficzną syntezą tego regionu. Przy okazji warto przypomnieć, że odkryte przez niego profile geologiczne zadecydowały o nowym ujęciu czwartorzędu w Polsce. Organizował w Sudetach badania eksperymentalne nad działaniem procesów stokowych polegających na ruchu gleby w wyniku grawitacji.

Pokrył siecią pomiarów Karkonosze, Góry Stołowe oraz Masyw Śnieżnika Kłodzkiego umieszczając w glebie specjalne kołki drewniane lub plastikowe i następnie mierzył ich odgięcie od profilu wyjściowego. Po trzydziestu latach obserwacji ogłosił wyniki będące rewelacją w skali światowej.

Jakkolwiek autor zwiedził znaczne połacie globu ziemskiego, to jednak pasjonowały go najbardziej kraje polarne. Swymi badaniami objął wszystkie obszary strefy arktycznej od Alaski po Syberię. Na Spitsbergenie przebywał najczęściej (1957, 1958, 1974, 1978, 1985, 1986) kontynuując tam badania peryglacjalne, a na Alasce i Syberii bawił kilkakrotnie. Rezultatem wypraw było wiele prac naukowych, z tym że największy rozgłos zyskała książka pt. *Alaska*, wydrukowana przez PWN w 1960 roku. Jest to pierwsza w języku polskim monografia geograficzna tego półwyspu. Należy przy tym zaznaczyć, że stanowiła ona też jedną z nielicznych pozycji w światowej literaturze geograficznej. Autor prowadził badania w najbardziej na północ wysuniętej części Alaski - w Point Barrow, zwiedził Góry Brooksa i okolice Fairbanks, bawił nad środkowym Jukonem w okolicy ujścia rzeki Klondike, oglądał znany Park Narodowy McKinley w paśmie górskim Alaski, a ponadto zapoznał się z miastami strefy pacyficznej - Anchorage i Juneau. Poza tym przestudował wszelkie dostępne publikacje i najnowsze dane statystyczne tego kraju. W swej pracy przekazał odbiorcom maksimum wiadomości o przyrodzie i historii Alaski, o jej mieszkańcach i o najistotniejszych problemach ekonomicznych. Oceniał bardzo trafnie ogromne zróżnicowanie naturalnego środowiska, poznał pełną indywidualność regionalno-geograficzną Alaski i uchwycił zasadnicze różnice istniejące w obrębie badanej przestrzeni. Pozwoliło mu to z kolei stworzyć koncepcję podziału półwyspu na mniejsze jednostki geograficzne o określonych cechach. Ze względu na swą oryginalność i bogaty zasób informacji książka cieszyła się tak wielkim powodzeniem, że jej cały pięciotysięczny nakład został wyczerpany dosłownie w ciągu kilku dni.

W swych relacjach z licznych podróży autor nie nuży czytelnika szczegółami naukowymi, lecz z właściwym sobie talentem narratorskim wprowadza go w świat wciąż na nowo odkrywany, w wyraziście odbijających się blaskach i cieniach życia codziennego. Najobszerniej opisuje polski wkład do badań polarnych. Nic w tym dziwnego, bo poświęcił im wiele lat pracy, a ponadto był założycielem Klubu Polarnego i przewodniczącym Komitetu Badań Polarnych PAN.

Profesor Jahn obrazuje również życie uniwersyteckie Lwowa, Lublina i Wrocławia. Przed naszymi oczami przewija się cała plejada najznamienitszych uczonych, niejednokrotnie o sławie światowej. Dowiadujemy się o ich osiągnięciach naukowych i o udziale we wzbogacaniu światowej skarbnicy wiedzy. Możemy też poznać cechy, przyzwyczajenia i wady poszczególnych luminarzy oraz amoralność niektórych miernot zmieniających swe poglądy dla kariery. Jako człowiek prawy i prostolinijny autor zdecydowanie potępia ludzi nieuczciwych i oportunistów, a ma pełne prawo do tego, ponieważ ze względu na swe pochodzenie mógł z łatwością zostać członkiem „rasy panów”. Prześiknięty głęboko ideałami humanistycznymi przeżywał szczególnie boleśnie tragedię umęczonego Narodu, niszczenie polskości oraz straszliwe mordy i gwałty dokonywane na milionach bezbronnych ludzi i wreszcie wygnanie z ukochanego miasta, które odegrało tak znaczącą rolę w naszej kulturze i nauce.

Mimo tych dziejowych kataklizmów pozostał nieugięty, i wytrwał w swych przekonaniach, a pracowitością i rzetelnością wskazał młodemu pokoleniu drogę do należytego wykorzystania życia w służbie dla kraju.

Roman Karczmarczyk
(Wrocław)

Z dziejów germanistyki historycznoliterackiej w Polsce. Studia i materiały, pod red. Krzysztofa A. Kuczyńskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1991, ss. 161

Badania nad historią neofilologii w Polsce nie są niestety zbyt zaawansowane, mimo iż dzieje tej dziedziny nauki mogą w naszym kraju poszczycić się bogatą przeszłością i dużym dorobkiem, cenionym i znanym także poza granicami.

Z pozycji ujmujących całokształt zagadnienia w nieco obszerniejszy sposób, można wymienić było do niedawna jedynie pracę Adama Kleczkowskiego z 1948 roku, zajmującą się zresztą nie tylko filologią germańską, ale także angielską i skandynawską³⁰. Oczywiście prac pomniejszych

30 A. Kleczkowski: *Germanistyka, anglistyka i skandynawistyka w Polsce*, Kraków 1948.